

Antoni Kopyński  
ekeludnik ryman  
galanterji  
robotnik

-1- Opis przebiegu na terenie Polski  
okopowanej przez Rosjan, i wsiolków  
K. E. S. S. R.

8316

W.O.

8316

To poddomiu się Karskaj niemiecom w 1939r. 27-ix wyjechali  
do miasta Ostrów Maz. gdzie przebywałem do 27<sup>go</sup> dnia  
miesiąca Bozego Mar. W miesiąc grudniu Niemcy ogłosili,  
aby wszyscy mężczyźni od lat 18<sup>ty</sup> do 50<sup>ciu</sup> stawali  
do rejestracji. Niechcąc stanąć do rejestracji i się pracować,  
opuszcili miasto Ostrów Maz. 27-xii 39r. przechodząc  
● Polskie tereny okopowane przez bolszewików, do wsi  
Ostrojne pow. Łomża. Tam przebywałem do dnia 7-I-40r.  
Dowiedując się o tym że bolszewicy robią różne obławy  
na miasta i wie, także wszystkich mężczyzn i wyjazd,  
gdzie nie było wiadomo, krążyła pogłoska że bierzemy  
na Finlandzki front. Obawiając się tego żeby nie być  
wziętym przez bolszewików dnia 7-I-40r. chciałem przejść  
z powrotem na tereny okopowane przez Niemców.  
Dochodząc do granicy jaka była między Niemcami, a  
● wsią na terenach Polskich koto wsi Sulżcin zostaliśmy  
złapani przez Rosjan i awadromy na placówce granicznej  
Sulżcin. Tam siedzieliśmy do dnia 21-I-40r. Z tamtą  
wymierzono mię do więzienia w Białymstoku. Dnia 4-II-40r  
o godz. 9<sup>ej</sup> wieczorem wstawano mię na śledztwo.  
Na śledztwie pierwsze obwinie jakie mi namuciono  
brzmiało w następujący sposób: że jestem Polakiem szpiegiem

to znów pyta: dlaczego uciekałem z placówki granicznej, wspierając nie mnie szpiegostwo. Do żadnych z tych obwinień ja się nie przyznałem, za co zostałem uderzony 3 krotkami w plecy. Później wyjął rewolwer przystawiając mi go do piersi mówiąc: że mnie zastrzeli jak się nie przyznam, dla to mu odpowiedziałem: to strzelaj, On nie chciał i nakładł ty „jop twojo ma Polska dusza” ty unas podochnicza w ciurmie. Po upływie kilku minut zamętał odem podpisem, podpisał tego protokołu niechętnie podpisał, bo niewiedzieli co tam jest napisano. Śledziaczek dał mi rozkaz, ażebym wstał, wstał twarzą do kłata, Podszedł do mnie z tyłu przystawiając rewolwer do głowy mówiąc że jak nie podpiszę to tu moja śmierć. Po chwili odszedł, wezwał mnie z powrotem i pyta czy już się namysliłem, odpowiedziałem mu że weselej nie podpiszę, ani nie przeżyję po polsku. Po chwili przeżył przeżycie po polsku, naco ja się nie zgodziłem. Zaczęła pisać po raz drugi, w między czasie skraca się do mnie z prośbą, że bym wszedł na okno otworzył lufkę. Na to mu odpowiedziałem że jak chce mnie zastrzelić niech strzela tu, a na okno nie wchodzi. Po skończeniu pisania, przeżył mi to przeżycie w języku polskim

na co ja się zgodziłem podpisać. Po podpisaniu tego zeznania wezwał dyżurnego i kazał odprawić do celi. Dnia 13-III-40r. wymierzono mi do więzienia w Białymostku, warunkiem do życia nie było. W celi gdzie była zbudowana na 6 więźniów, siedzieli 48 osób. Dnia 28-III-40r. w nocy wezwano mnie na sąd do innej celi, gdzie był przedstawiciel sowieckiej kobiety, Wzięła to moje zeznanie które podpisałem w Białymostku i czyta, za chęci usiłowania przejścia granicy osądza mnie z artykułu 1209 na 5 lat przymusowej pracy. Tej samej nocy wzięli mnie ~~z więzienia~~ katowali do wagonu z innymi współtowarzyszami niewoli i wywieźli na pułnoc do Komi Z. E. S. R. 11 oddzielenia. Po przyjeździe na miejsce, na drugi dzień wyznaczono mi do pracy t. j. budowy kolei. Ja chorując na eyngę pracować nie mogłem. Podszedł do mnie nadzorca i pyta dlaczego ja nie pracuję. Odpowiedziałem że jestem chory pracować nie mogę, On mi powiedział że jestem buntowniczym, wezwał nadzorców dał rozkaz, aby mnie rozstrzelali. Po chwili zostałem tyłko w białiznie, podszedł konwoj i zabrał mnie prowadząc do aresztu.

Przez 5 dni siedzenia w areszcie dali 2 razy gotowanej wody i raz 30 dek. chleba, pytając ciągle czy już będę pracował. Na 6 dni wypuścili mnie, siedzące w baraku na ogniu spiewałem rorę „Nie kusić ziemi” na to wpadł na celmistrza i zapytał co ja spiewam, odpowiedziałem że Polską pieśń. Z miejsca zabrał mnie z powrotem do aresztu. Na drugi dzień przynieśli mi wszystkie rzeczy i wystali na inną kolonię gdzie byli sami rosyjscy. Na tej kolonii byłem od dn. 12 II 41. do dn. 22 II 41. Dnia 23 II 41 wystawiono mnie na t. nr. punkt zbiorczy dla polaków, pod kotłosem.

Dnia 28 sierpnia 1941 r. zgłosił nam że będziemy zwolnieni na wolność w. z. z. l. 558. jako ich obywateli. Na to im odpowiedziałem że jak mam wolno konać umiść na wolności, to lepiej skonać tu w tych łagrach, karty zwolnienia nie przyjmę. Tego samego dnia nieznany człowiek zgłosił że idzie do Polskiej armii, wydał karty zwolnienia na której skierowanie było do Buzutulu. Dnia 1 września wypuszczono mnie już jako wolnego obywatela Polski, pociąg siadłem na pociąg przyjeżdżający do Buzutulu, a z tamtąd do Toru, dnia 14 IX 41 r. wstąpiłem do szeregów armii Polskiej.

Na niżej wymienione fakty  
 skierowałem w Państwowym Archiwum  
 H. str. 1. Proszę o skierowanie.